

To jest historia, której nie pojmiesz na początku
To naturalne i nie szukaj w sobie winy
Wszystko jest nieważne w końcu
Masz uśmiech po matce, serce po ojcu

Widziałem jak próbowałeś wstać
Jak polewali Cię święconą wodą, musiałem grać
Jak nie zagram nie będę jadł
Moje życie z spełnionymi marzeniami
Przeklęte tak, przepraszam, ale mój krzyż jest ciężki
Nie stawiaj krzyżyka na mnie, mocno wierzą Ci niewierni
Jak zamykam oczy widzę błędy, ludzie marzą w próżnię
Ale co jak im się spełni?
Ledwo wpadłeś i już musisz lecieć?
Lecę, żeby trzymać czyste buty w moim brudnym świecie
I zrobię wszystko, żebyś miał fajne sny
Nawet się nie budź, jak szczerkają chciwe suki, albo tajne psy
Matematyka może wszystko zniszczyć
Pamiętaj, że Twój hajs, wiek i adres, to są tylko cyfry
Będiesz tracił kumpli, ale przyjdą inni
Nie bój się spaść ze schodów
Tylko słabi widzą windy

To jest historia, której nie pojmiesz na początku
To naturalne i nie szukaj w sobie winy
Wszystko jest nieważne w końcu
Masz uśmiech po matce, serce po ojcu

Dzisiaj spłacam długi, a wiszę Ci trochę czasu
Jak nie czujesz tego co Ci każą robić, to nie pracuj
Robiąc to czego nienawidzisz zjadasz tonę strachu
Jak strach wpada po marzenia, młody to je ratuj
Hajs w Twojej kieszeni to nie cud na pewno
Nigdy się nie wczuwaj synek, wysyp go jak śrut gołębiom
Niech nie będzie najważniejszy, mów co chcesz yo
Wszyscy, którzy się najedli wstydu, muszą beknąć, yo
Jebać flamingi, szukaj kluczy bocianów
Po zawiłych ścieżkach życia możesz kluczyć bez planu
Żadne studia tutaj Ci nie dadzą kluczy do raju
A uwierz mi, szukasz łatwych dni, nie trudnych wyrazów
I nie musisz walczyć, jeśli nie chcesz walczyć
A problem jest realny, kiedy jest realny
Pewnie zrozumiesz wszystko kiedy będziesz starszy
Gadam jak mój starszy, wyłącz, wystarczy

To jest historia, której nie pojmiesz na początku
To naturalne i nie szukaj w sobie winy
Wszystko jest nieważne w końcu
Masz uśmiech po matce, serce po ojcu